

PIOTR MACHNIKOWSKI

Uniwersytet Wrocławski

## Odpowiedzialność za podwładnego

### 1. Uregulowanie odpowiedzialności za wykonawcę powierzonej czynności w kodeksie cywilnym

Problematyka odpowiedzialności za inne osoby była przedmiotem szczególnego zainteresowania Profesora Jana Kosika. Oprócz licznych i znanych opracowań poświęconych odpowiedzialności Skarbu Państwa za jego funkcjonariuszy stworzył on także prace dotyczące tzw. odpowiedzialności za podwładnego<sup>1</sup>. Nieślabnąca aktualność zagadnienia skłania do tego, by korzystając z dorobku Profesora, ponownie przeanalizować polską regulację tego przypadku odpowiedzialności.

Ustawodawca polski, podobnie jak chyba wszyscy prawodawcy europejscy, unormował szczególnie odpowiedzialność odszkodowawczą podmiotu korzystającego z usług innej osoby za szkody wyrządzone przez wykonującego usługę (usługa jest tu rozumiana szeroko, jako czynność wykonywana dla kogoś innego). Chodzi tu o szkody wyrządzone przez wykonawcę osobie trzeciej, w tym także innemu wykonawcy czynności powierzonych przez tego samego zlecającego, ale nie szkody wyrządzone samemu zlecającemu wykonanie czynności. Jest to odpowiedzialność za czyn cudzy – jej źródłem jest czyn człowieka, ale osobą ponoszącą odpowiedzialność nie jest jego główny czy bezpośredni sprawca. Możliwe do zastosowania i używane w innych krajach są tu różne rozwiązania prawne. Odpowiedzialność korzystającego z cudzej usługi może bowiem być uzależnio-

---

<sup>1</sup> Zob. J. Kosik, *Powierzona czynność czy powierzony zakres działania? (Uwagi na marginesie art. 145 k.z. i art. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1956 r.)*, „Nowe Prawo” 1961, nr 1; *idem*, *O odpowiedzialności za podwładnego w common law*, [w:] *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego*, Kraków–Warszawa 1965.

na od jego winy w wyborze wykonawcy lub także w nadzorze nad nim, a przy tym obowiązywać może domniemanie tej winy. Odpowiedzialność ta może także być niezależna od winy (w naszym systemie przeważnie nazywa się ją odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka). To ostatnie rozwiązanie wydaje się dominować we współczesnych systemach europejskich, trzeba jednak zauważyć, że koncentrują się one na przypadku wykonywania czynności przez osobę podległą kierownictwu czy choćby kontroli podmiotu obciążanego odpowiedzialnością<sup>2</sup>.

Prawo polskie do pewnego stopnia podąża z głównym nurtem europejskiej myśli prawniczej, wprowadzając w art. 430 k.c. odpowiedzialność niezależną od winy w przypadku, gdy wykonawca usługi podlega kierownictwu powierzającego<sup>3</sup>. Zgodnie z tym przepisem, „kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności”. Jednocześnie jednak w kodeksie cywilnym ustanowiono inną regułę odpowiedzialności dotyczącą przede wszystkim wypadków samodzielnego działania wykonawcy i opartą na zasadzie winy powierzającego (wina ta nie wymaga jednak udowodnienia). Art. 429 k.c. stanowi bowiem, że „kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”. Jeżeli pominięte zostaną przesłanki odpowiedzialności odnoszące się do osoby nią obciążonej (powierzającej wykonanie czynności), a skoncentruje na zawartych w cytowanych przepisach opisach zdarzeń wyrządzających szkodę, można dostrzec, że zbiór zdarzeń opisanych w art. 430 w całości zawiera się w zbiorze zdarzeń opisanych w art. 429 k.c., ale nie jest z nim tożsamy. Art. 429 k.c. dotyczy bowiem wszystkich przypadków powierzenia wykonania czynności innej osobie i wyrządzenia przez tę ostatnią szkody, natomiast art. 430 k.c. mówi o powierzeniu na własny rachunek wykonania czynności innej osobie, która podlega kierownictwu powierzającego, oraz wyrządzeniu szkody przez tę osobę w sposób zawiniony. Każdy przypadek opisany w art. 430 k.c.

---

<sup>2</sup> Zob. Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 198 i n.; K. Zweigert, H. Kötz, *An Introduction to Comparative Law*, Oxford 1998, s. 629 i n. Por. też art. VI-3:201 ust. 1 Draft Common Frame of Reference (*Principles, Definitions and Model Rules of European Private Law. Draft Common Frame of Reference (DCFR)*, red. Ch. von Bar, E. Clive, H. Schulte-Nölke i in., Interim Outline Edition, München 2008), a także art. 6:102 *Principles of European Tort Law (European Group on Tort Law, Principles of European Tort Law. Text and Commentary*, Wien 2005, s. 115 i n.).

<sup>3</sup> Zob. A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, [w:] *Rozprawy z polskiego i europejskiego prawa prywatnego*, red. A. Mączyński, M. Pazdan, A. Szpunar, Kraków 1994, s. 465 i n.

mieści się jednocześnie w klasie zdarzeń opisanych w art. 429 k.c. Stąd wniosek, że art. 430 k.c. stanowi przepis szczególny wobec art. 429 k.c. – wyłącza jego zastosowanie zawsze i tylko wtedy, gdy zachodzą wszystkie elementy opisanego w nim stanu faktycznego. Dlatego należy podzielić panujący w doktrynie pogląd, że poszczególne przypadki wyrządzenia szkody może uzasadniać zastosowanie jednego bądź drugiego z nich, nigdy obydwu jednocześnie<sup>4</sup>. Oznacza to jednak tylko, że ta sama osoba nie może ponosić odpowiedzialności za to samo zdarzenie na podstawie obydwu omawianych przepisów. Mogą one natomiast znaleźć łączne zastosowanie w innych przypadkach – gdy istnieje łańcuch osób powierzających wykonanie czynności kolejnym wykonawcom. Jeżeli zatem np. ktoś działa w jakiejś strukturze organizacyjnej i na cudzą rzecz (np. pełni funkcje kierownicze średniego szczebla w wielostopniowej strukturze jakiegoś przedsiębiorstwa) i w ramach powierzonych mu zadań dokonuje wyboru wykonawcy (samodzielnego) pewnej czynności, to do odpowiedzialności wybierającego stosuje się art. 429 k.c., ale za jego uchybienie w wyborze odpowiedzialność ponosi ten, kto mu zadania te powierzył (np. przedsiębiorca) na podstawie art. 430 k.c.<sup>5</sup>

Choć omawiając to zagadnienie, kładzie się zwykle nacisk na element najważniejszy w praktyce, jakim jest zależność wykonawcy od powierzającego bądź jej brak, i mówi się o „odpowiedzialności za podwładnego” oraz „odpowiedzialności za samodzielnego wykonawcę”<sup>6</sup>, to nie można jednak zapominać o tym, że kryteria rozdzielające zakresy zastosowania tego przepisu są dwa:

- 1) relacja podległości między powierzającym a wykonawcą oraz
- 2) wina wykonawcy<sup>7</sup>.

Jeżeli którykolwiek z tych elementów nie występuje w danym stanie faktycznym, to nie powstaje odpowiedzialność na zasadzie ryzyka z art. 430 k.c., możliwe jest jednak zastosowanie art. 429 k.c., w razie spełnienia przesłanek podmiotowych dotyczących powierzającego<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Zob. Z.K. Nowakowski, *Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948, s. 86 i n.; A. Rembieliński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Warszawa 1971, s. 11; Z. Masłowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Z. Resich, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, J.I. Bielski, t. 2, Warszawa 1972, s. 1048; W. Czachórski, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1: *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. Z. Radwański, Wrocław 1981, s. 566.

<sup>5</sup> Tak Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 91 i n. Odpowiedzialność przełożonego można w tym przypadku uzasadniać także za pomocą konstrukcji przedstawicielstwa (tak wyr. SN z 21 grudnia 1971 r., III CRN 402/71, OSN 1972, nr 6, poz. 115).

<sup>6</sup> Zob. np. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 87; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 566.

<sup>7</sup> Cecha działania powierzającego na własny rachunek nie jest kryterium rozdzielającym dwie podstawy odpowiedzialności, ale służy bliższemu wskazaniu podmiotu ponoszącego odpowiedzialność, o czym dalej.

<sup>8</sup> Zob. Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1048; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 207; G. Bieniek, [w:] *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania*, t. 1, Warszawa 2006, s. 388; M. Safjan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2005, s. 1218.

Obecny stan prawa polskiego w omawianej kwestii jest zatem taki, że deliktowa odpowiedzialność osoby powierzającej wykonanie czynności za szkody wyrządzone przez wykonawcę może opierać się na jednej z dwóch podstaw prawnych w zależności od tego, czy między powierzającym a wykonawcą istniał stosunek podległości oraz czy wykonawca ponosił winę w wyrządzeniu szkody. Zasadnicza przesłanka tej odpowiedzialności jest przy tym dla obu jej podstaw wspólna – jest nią wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonej czynności<sup>9</sup>. Zwykle zatem w przypadku wyrządzenia szkody przez osobę wykonującą czynność dla kogoś innego w pierwszej kolejności ustala się, czy zachodzą przesłanki z art. 430 k.c., pozwalające dochodzić odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a dopiero w razie negatywnego rozstrzygnięcia tej kwestii rozważa się możliwość zastosowania reguły ogólnej z art. 429 k.c. Można też zauważyć, że praktyczne znaczenie odpowiedzialności przewidzianej w art. 430 k.c. jest bardzo duże, natomiast odpowiedzialności z art. 429 k.c. – znikome.

Wspólnym dla obu wyróżnionych przypadków odpowiedzialności motywem ustanowienia powierzającego odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną przez wykonawcę czynności jest motyw gwarancyjny. Ustawodawca opiera się bowiem na założeniu, że kto powierza innej osobie wykonanie jakiejś czynności, z reguły znajduje się w lepszej sytuacji ekonomicznej niż wykonawca, a zatem od niego łatwiej jest poszkodowanemu uzyskać odszkodowanie<sup>10</sup>. Każda z dwóch podstaw odpowiedzialności ma jednak także swoje własne, szczególne uzasadnienie, które wpłynęło na jej ukształtowanie, a zwłaszcza na przyjęcie określonej zasady odpowiedzialności powierzającego.

Omawiana tu odpowiedzialność ma charakter deliktowy, zachodzi zatem niezależnie od ewentualnie istniejącego między powierzającym wykonanie czynności a poszkodowanym stosunku zobowiązaniowego. Jeżeli powierzona do wykonania czynność stanowi składnik świadczenia powierzającego w zobowiązaniu łączącym go z osobą poszkodowaną, zastosowanie znajdzie art. 474 k.c. Nie jest wykluczony jednak także zbieg roszczeń kontraktowych i deliktowych, zgodnie z art. 443 k.c. Odreśbnie uregulowana jest ponadto odpowiedzialność Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego (oraz innych osób prawnych wykonujących z mocy prawa władzę publiczną) za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej (art. 417 i n. k.c.), które jest wszak działaniem osób fizycznych wykonujących powierzone im czynności. Ponadto w przypadku gdy szkoda jest wyrządzona przez osobę fizyczną pełniącą funkcję organu osoby prawnej i działającą w tym charakterze, osoba prawna nie ponosi odpowiedzialności za tę szkodę jako powierzająca wykonanie czynności, ale odpowiada za czyn własny na podstawie art. 416 k.c.

<sup>9</sup> Zob. L. Bełza, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w ramach czynów niedozwolonych przy wykonywaniu powierzonej czynności w świetle teorii związku przyczynowego*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 7–8, s. 75.

<sup>10</sup> Zob. A. Rembieliński, *op. cit.*, s. 45.

## 2. Wyrządzenie szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności

Podstawowym elementem stanu faktycznego opisanego w art. 430 k.c. (a także w art. 429 k.c.) jest to, że ktoś wyrządza szkodę przy wykonywaniu powierzonych mu czynności. Podmiotem, któremu powierzono czynność do wykonania i który wyrządził komuś przy tym szkodę, może być zarówno osoba fizyczna (co jest najczęstszym przypadkiem), jak i osoba prawna, wyrządzająca szkodę zachowaniem swojego organu, a także jednostka organizacyjna mająca zdolność prawną, a niebędąca osobą prawną.

Powierzenie wykonania czynności należy rozumieć w sposób szeroki jako każdą umowę, polecenie, zlecenie, prośbę itp., która za przedmiot ma wykonanie jakiegokolwiek czynności dla innej osoby. Chodzi tu zarówno o czynności jednorazowe, jak i cały zespół czynności (polegających na działaniu lub zaniechaniu), tak prostych, jak i konwencjonalnych (w tym czynności prawnych). Nie jest istotne, czy powierzenie miało postać umowy zobowiązującej wykonawcę względem powierzającego do wykonania czynności, a jeśli tak, to czy usługa wykonawcy miała być świadczona odpłatnie czy też nie. Na równi z powierzeniem umownym należy bowiem traktować te przypadki polecenia czy prośby o wykonanie czynności, które nie rodzą stosunku prawnego pomiędzy stronami, a np. opierają się na relacjach towarzyskich czy rodzinnych<sup>11</sup>. W konsekwencji jeżeli nawet powierzenie czynności miało postać umowy, to nieważność czy inna wadliwość tej umowy nie ma znaczenia dla stosowania przepisów o odpowiedzialności powierzającego<sup>12</sup>.

Często, zwłaszcza w przypadku z art. 430 k.c., gdy pomiędzy stronami istnieje stosunek podporządkowania, powierzenie wykonania czynności oznacza w istocie nie polecenie podjęcia konkretnego działania, ale raczej powierzenie pewnego zakresu zadań i obowiązków do realizacji, przy czym zakres ten może być określony nie tylko wyraźnie, ale i w sposób dorozumiany<sup>13</sup>. Nie jest jednak i w tym przypadku wykluczone rozszerzanie czy konkretyzowanie tego zakresu działania szczegółowymi poleceniami. Wszystkie czynności, do których odnosi się tak szeroko rozumiane powierzenie, mogą być źródłem odpowiedzialności powierzającego.

Doktryna i orzecznictwo szczególną uwagę poświęcały wyjaśnieniu zwrotu mówiącego o szkodzie wyrządzonej „przy wykonywaniu” powierzonych czynności. Tego rodzaju ograniczenie zakresu odpowiedzialności powierzającego jest zupełnie zrozumiałe, ma bowiem na celu obciążenie go odpowiedzialnością tylko za skutki takich zachowań wykonawcy, na których podjęcie powierzający miał ja-

<sup>11</sup> Zob. *ibidem*, s. 126 i n.; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 567.

<sup>12</sup> Zob. A. RembIELIński, *op. cit.*, s. 127.

<sup>13</sup> Zob. J. Kosik, *Powierzona czynność...*, s. 42 i n. Zob. też wyr. SN z 22 kwietnia 1977 r., I CR 46/77, niepubl., oraz uzasadnienie wyr. SN z 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, niepubl.

kiś wpływ. Problem sprawia jednak dokładniejsze wyjaśnienie istoty związku pomiędzy wykonywaną czynnością a szkodą<sup>14</sup>. Próbuje się to robić w sposób opisowy, przeciwstawiając szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności szkodzie wyrządzonej tylko przy sposobności (okazji) wykonywania czynności<sup>15</sup>. Tworzy się też specjalną kategorię „wewnętrznego związku przyczynowego”, czyli związku pomiędzy szkodą a sposobem wykonania powierzzonej czynności<sup>16</sup>. Obok tego konstruuje się pojęcie „związku funkcjonalnego” pomiędzy wykonaniem czynności a wyrządzeniem szkody, polegającego na tym, że szkoda została wyrządzona przez działanie zmierzające do celu wyznaczonego przez powierzającego czynność<sup>17</sup>. Trzeba jednak przyznać, że zastosowanie każdego z tych kryteriów da zadowalający wynik w przypadkach skrajnych (takich jak np. kradzież dokonana przez osobę wykonującą powierzoną czynność w cudzym mieszkaniu), a może pozostawić wątpliwości w przypadkach mniej jednoznacznych. Wszystkie powyższe propozycje zmierzają do ograniczenia przypadków odpowiedzialności przez modyfikację kryterium związku przyczynowego, ich autorzy wychodzą bowiem z założenia, że poprzestanie na tym, by wykonywanie powierzzonej czynności było jednym z warunków koniecznych powstania szkody, rozszerzałoby zakres odpowiedzialności powierzającego tę czynność w sposób niedający się uzasadnić funkcjami omawianych przepisów<sup>18</sup>.

Moim zdaniem, po pierwsze, nie ma powodu, by odstępować w tym wypadku od wymogu istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem bezpośredniego sprawcy (wykonawcy czynności) a szkodą<sup>19</sup>. Po drugie, zakres zachowań wykonawcy uzasadniających odpowiedzialność powierzającego musi być w jakiś sposób ograniczony i kryterium, zgodnie z którym odpowiedzialność rozdziłyby tylko te zachowania, które zostały podjęte w celu wykonania powierzzonej czynności, daje chyba największe szanse na słuszne rozstrzygnięcie. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia z tego rodzaju problemem, którego

<sup>14</sup> Zob. L. Bełza, *op. cit.*, s. 70 i n., gdzie szczegółowo przedstawiono poglądy wyrażone w doktrynie i orzecznictwie.

<sup>15</sup> Zob. R. Longchamps de Berier, *Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu, Art. 1–167*, Warszawa 1934, s. 210; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1052 i n.; W. Czachórski, *op. cit.*, s. 568; G. Bieniek, *op. cit.*, s. 392 i n. Zob. też wyr. SN z 19 maja 1967 r., I CR 656/66, niepubl.

<sup>16</sup> Zob. J. Korzonek, I. Rosenblüth, *Kodeks zobowiązań. Komentarz*, t. I, Kraków 1936, s. 363 i n.

<sup>17</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. 15, s. 67; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę*, s. 476. Autor przestrzega jednak przed „myśleniem sztywnymi schematami” i poszukiwaniem uniwersalnej formuły. Koncepcję związku funkcjonalnego rozwija na tle art. 430 k.c. A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 138 i n., wywodząc z wymogu działania powierzającego „na własny rachunek” wnioski co do tego, jaki cel działania wykonawcy uzasadnia odpowiedzialność powierzającego. Podobnie M. Safjan, *op. cit.*, s. 1217 i n.

<sup>18</sup> Zob. też J. Kosik, *Powierzona czynność...*, s. 40.

<sup>19</sup> Zob. Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1049.

nie da się i nie należy rozwiązywać w sposób uniwersalny, a raczej trzeba zostawić orzecznictwu do rozstrzygania na tle konkretnych przypadków<sup>20</sup>. Po trzecie wreszcie, kwestia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem powierzającego a szkodą powinna być raczej rozstrzygana oddzielnie na tle każdego z przepisów o jego odpowiedzialności (art. 429 i art. 430 k.c.), może bowiem być związana z przyjętą w nich zasadą odpowiedzialności.

Jakkolwiek omawiane przepisy tej cechy zdarzenia wyrządzającego szkodę nie akcentują, nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności wchodzi w grę tylko wówczas, gdy szkoda została wyrządzona obiektywnie nieprawidłowym zachowaniem wykonawcy<sup>21</sup>. Chodzi tu o bezprawność we właściwym dla odpowiedzialności deliktowej szerokim rozumieniu. W przypadku odpowiedzialności za podwładnego pogląd ten ma uzasadnienie w zawartej w art. 430 k.c. przesłance winy wykonawcy. Jednak także odpowiedzialność według ogólnej reguły z art. 429 k.c. może istnieć tylko wówczas, gdy zachowanie bezpośredniego sprawcy (wykonawcy powierzonej czynności) jest niezgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego. Jeżeli zatem wykonawca nie naruszył wiążących go norm postępowania (zwłaszcza tworzących bezwzględne prawa podmiotowe poszkodowanego) lub może powołać się na okoliczność uchylającą bezprawność, ujemne następstwa jego zachowania nie podlegają naprawieniu przez powierzającego wykonanie czynności.

### 3. Przesłanki i zasada odpowiedzialności za podwładnego

Powierzający innej osobie wykonanie czynności odpowiada na podstawie art. 430 k.c. za szkodę wyrządzoną przez wykonawcę przy wykonywaniu tej czynności w wypadku spełnienia się pewnych dalszych przesłanek, poza omówionym powyżej powierzeniem wykonania czynności i wyrządzeniem szkody przy jej wykonywaniu. Chodzi tu o przesłanki odpowiedzialności stanowiące elementy stanu faktycznego zdarzenia wyrządzającego szkodę, a zatem inne niż sama szkoda i związek przyczynowy pomiędzy nią a tym zdarzeniem. Przesłankami tymi są:

1) istniejący między powierzającym a wykonawcą stosunek podległości, który przepis określa w ten sposób, że wykonawca przy wykonywaniu powierzono-

<sup>20</sup> Do tego zmiernają wypowiedzi A. Szpunara, *Czyny niedozwolone...*, s. 67, oraz *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 476, a także W. Czachórskiego, *op. cit.*, s. 575. Dobrego przykładu sytuacji, w której zastosowanie kryterium celu działania bezpośredniego sprawcy nie dałoby słusznego rozstrzygnięcia, dostarcza uzasadnienie wyr. SN z 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, niepubl.

<sup>21</sup> Zob. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 89; M. Safjan, *op. cit.*, s. 1213; W. Dubis, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 719.

nej czynności podlega kierownictwu powierzającego i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek;

2) wina wykonawcy w wyrządzeniu szkody.

Ustawa nie uzależnia natomiast odpowiedzialności powierzającego (nazywanego tu zwykle przełożonym) za szkody wyrządzone przez wykonawcę (podwładnego) od winy samego powierzającego ani też od obiektywnej nieprawidłowości (bezprawności) jego działania. Wina taka, która mogłaby dotyczyć wyboru osoby wykonawcy bądź nadzoru nad jego działaniem, nie jest istotna dla jego odpowiedzialności. Nie ma zatem znaczenia, z jaką starannością przełożony dobierał swoich podwładnych i wykonywał swoje uprawnienia kierownicze nad nimi. Zarzut braku winy nie zwalnia przełożonego z odpowiedzialności, a fakt jego winy lub jej braku jest nieistotny dla rozstrzygnięcia i nie powinien być przedmiotem postępowania dowodowego.

Uniezależnienie odpowiedzialności powierzającego od jego winy uzasadnione jest kilkoma motywami<sup>22</sup>. Najważniejszym z nich jest tzw. ryzyko zwierzchnictwa. Wynika ono z faktu, że przełożony ma uprawnienia władcze wobec wykonawcy, może polecać mu wykonanie czynności, udzielać mu wiążących instrukcji i wskazówek, a z kolei podwładny wykonuje powierzone mu czynności w interesie przełożonego i zgodnie z jego poleceniami. To władztwo przełożonego uzasadnia obciążenie go ryzykiem szkód wyrządzonych przez podwładnego<sup>23</sup>. Dodatkowy motyw wiąże się z osiąganą przez przełożonego korzyścią. Skoro bowiem podwładny wykonuje czynności na rachunek przełożonego, a ten ostatni rozszerza w ten sposób zakres swojej działalności, dzięki czemu czerpie z niej zwiększone korzyści, uzasadnione jest ponoszenie przez niego ekonomicznych następstw tego, że działalność podwładnego wyrządza innym szkody<sup>24</sup>. Ponadto jako rację wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wskazuje się niekiedy szczególne niebezpieczeństwo dla otoczenia, jakie ma się wiązać z zatrudnianiem wielu wykonawców<sup>25</sup>. Ten ostatni pogląd jest jednak wątpliwy, trudno bowiem wyjaśnić, czym różni się istotnie niebezpieczeństwo płynące z zatrudniania wielu podwładnych od niebezpieczeństwa wynikającego z posługiwania się wieloma samodzielnymi wykonawcami, za których wszak powierzający wykonanie czynności nie odpowiada na zasadzie ryzyka. W niektórych wypadkach dodatkowym uzasadnieniem dla ponoszenia przez przełożonego odpowiedzialności obiektywnej może być także fakt funkcjonowania podwładnego w ramach organizacji, którą formuje i kieruje przełożony<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Zob. W. Czachórski, *op. cit.*, s. 570 i n.

<sup>23</sup> Zob. A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 53 i n.; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 466 i n.

<sup>24</sup> Zob. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 149 i n.; zob. też krytyczne uwagi A. Rembienińskiego, *op. cit.*, s. 56 i n.

<sup>25</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 65; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 471.

<sup>26</sup> Zob. J. Kosik, *Zasady odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów*, Wrocław 1961, s. 179 i n.

Tak ukształtowana odpowiedzialność, niezależna od winy podmiotu nią obciążonego, zwykle określana jest mianem odpowiedzialności na zasadzie ryzyka<sup>27</sup>. Prezentowany jest jednak także pogląd wykluczający możliwość zakwalifikowania odpowiedzialności z art. 430 k.c. do kategorii odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a to ze względu na przesłankę winy podwładnego, która miałaby czynić z omawianego przypadku szczególną kategorię odpowiedzialności o charakterze mieszanym (obiektywno-subiektywnym), łączącą w sobie dwie podstawy – generalną zasadę winy i odpowiedzialność obiektywną<sup>28</sup>. Wydaje się jednak, że wyróżnianie ryzyka jako zasady odpowiedzialności i przeciwstawianie go odpowiedzialności na zasadzie winy jest bardziej przydatne, gdy opiera się na tym, czy podmiot obciążony odpowiedzialnością ponosi ją niezależnie od swojej winy, a nie czy czyjaś wina w ogóle jest przesłanką odpowiedzialności. O odpowiedzialności na zasadzie ryzyka można zatem mówić wówczas, gdy ktoś ponosi ryzyko szkód spowodowanych przez określone zdarzenia, do których może należeć zawinione działanie innej osoby.

Niekiedy także w ramach odpowiedzialności niezależnej od winy rozróżnia się odpowiedzialność na zasadzie ryzyka i odpowiedzialność absolutną (bezwzględna). Kryterium podziału stanowi wówczas odpowiednio dopuszczalność bądź niedopuszczalność uchylenia się od odpowiedzialności ze względu na tzw. okoliczności egzoneracyjne, czyli określone w ustawie fakty wyłączające odpowiedzialność (są nimi z reguły określone przyczyny powstania szkody, np. siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego czy osoby trzeciej)<sup>29</sup>. Gdyby podzielić pogląd o celowości wyróżniania odpowiedzialności absolutnej jako kolejnej zasady odpowiedzialności, odpowiedzialność za podwładnego należałaby do tej kategorii, jako że art. 430 k.c. nie przewiduje okoliczności, które uchylałyby odpowiedzialność przełożonego. Trzeba jednak zauważyć, że uzasadnienie dla wprowadzenia w tym przypadku obowiązku naprawienia szkody niezależnie od winy jest charakterystyczne raczej dla odpowiedzialności z tytułu ryzyka niż odpowiedzialności bezwzględnej. Ponadto wyrażona w art. 430 k.c. przesłanka winy podwładnego wyłącza potrzebę ograniczania sfery odpowiedzialności przełożonego za pomocą klasycznych okoliczności egzoneracyjnych odnoszących się do przyczyny szkody, takich jak siła wyższa czy wyłączna wina poszkodowanego bądź osoby trzeciej. Odpowiedzialność przełożonego zachodzi bowiem tylko wówczas, gdy przyczyną szkody było zachowanie podwładnego (wykonywanie powierzonej mu czynności) i było ono zawinione. Zatem w każdym przypadku, gdy wyłączną przyczynę szkody stanowiło inne zdarzenie (nie tylko mające cechy siły wyższej) bądź też współprzyczynami szkody były zachowania wielu osób,

<sup>27</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 60; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1049; W. Cza-chórski, *op. cit.*, s. 570; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 207; M. Safjan, *op. cit.*, s. 1216; W. Dubis, *op. cit.*, s. 720.

<sup>28</sup> Zob. A. Rembieliński, *op. cit.*, s. 41 i n.

<sup>29</sup> Zob. obszerniej M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2008, s. 125 i n., oraz tam cytowaną dalszą literaturę.

ale tylko jedna z nich zawiniła i nie był nią podwładny, odpowiedzialność przełożonego nie powstanie. Różnica pomiędzy działaniem ustawowych przyczyn egzoneracyjnych a działaniem przesłanki winy podwładnego w art. 430 k.c. polega głównie na odmiennym rozkładzie ciężaru dowodu. W innych przypadkach odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (np. art. 433 i 435 k.c.) to osoba zagrożona odpowiedzialnością musi udowodnić okoliczność wyłączającą tę odpowiedzialność, natomiast w przypadku odpowiedzialności za podwładnego wina tego podwładnego powinna zostać udowodniona przez poszkodowanego.

Sądzę, że kwestia zasady odpowiedzialności za podwładnego może zostać otwarta, jej rozstrzygnięcie zależy bowiem głównie od przyjęcia określonej koncepcji zasad odpowiedzialności, a przy tym nie ma ono większego znaczenia dla wykładni art. 430 k.c.

Uniezależnienie odpowiedzialności przełożonego od przedmiotowych i podmiotowych cech jego zachowania jest istotne także dla związku przyczynowego jako przesłanki jego odpowiedzialności. Zachowanie przełożonego jest bowiem sprawcze jedynie w tym sensie, że powierzył on sprawcy głównemu (bezpośredniemu) wykonanie czynności, przy której szkoda została wyrządzona. To powierzenie czynności jest tylko pośrednią przyczyną szkody, ale stanowi, wraz z istniejącym stosunkiem podporządkowania, wystarczające uzasadnienie dla przypisania przełożonemu odpowiedzialności za tę szkodę. Oznacza to, że poszkodowany musi udowodnić istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem podwładnego polegającym na wykonywaniu czynności a szkodą, natomiast nie musi dowodzić żadnego szczególnego powiązania przyczynowego pomiędzy zachowaniem przełożonego a konkretną czynnością podwładnego, w wyniku której szkoda powstała. Tym bardziej nie jest wymagane, by czyn szkodzący podwładnego był normalnym następstwem zachowania przełożonego, np. normalnym następstwem powierzenia określonej czynności do wykonania jakiejś osobie. Inaczej mówiąc, faktami istotnymi dla tej odpowiedzialności, a dotyczącymi genezy szkody są tylko: powierzenie czynności podwładnemu, wykonywanie przez niego powierzonej czynności w sposób bezprawny i zawiniony oraz normalny związek przyczynowy pomiędzy działaniem podwładnego a szkodą.

## 4. Stosunek podległości wykonawcy względem powierzającego

Ustawowe określenie relacji pomiędzy powierzającym wykonanie czynności a wykonawcą, która uzasadnia odpowiedzialność powierzającego na zasadzie ryzyka, interpretowane jest w literaturze i orzecznictwie w sposób rozszerzający. Art. 430 k.c. mówi o osobie, która przy wykonywaniu czynności podlega kierownictwu powierzającego i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Zwrot

ten sugerowałby, że chodzi o ścisłą relację podporządkowania wyrażającą się w możliwości wydawania przez przełożonego dyspozycji odnoszących się konkretnie do czynności wykonywanej przez podwładnego. Ograniczałoby to zakres zastosowania przepisu do wąskiej kategorii osób podlegających ścisłemu nadzorowi, wykonujących swoje czynności bez odrobiny swobody i samodzielności, a zatem głównie do wykonawców prostych prac fizycznych. Poza sferą zastosowania art. 430 k.c. pozostawałaby natomiast działalność osób podporządkowanych organizacyjnie, ale w swojej działalności dysponujących pewną autonomią, swobodą decyzji. Przede wszystkim byłyby to osoby wykonujące prace umysłowe, twórcze, badawcze, czynności lecznicze, osoby kierujące zespołami ludzkimi czy procesami technologicznymi bądź organizacyjnymi. Nietrudno zauważyć, że to właśnie w przypadku tej drugiej kategorii osób niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody oraz jej ewentualny rozmiar są większe. Dlatego też zarówno nauka, jak i praktyka, chcąc umożliwić stosowanie omawianej reguły odpowiedzialności tam, gdzie jest ona najbardziej przydatna, odchodzą od dosłownego znaczenia przepisu i uznają za właściwe kryterium jego zastosowania tylko ogólną, organizacyjną podległość wykonawcy czynności innej osobie<sup>30</sup>. Najlepszym przykładem takiej interpretacji art. 430 k.c. są poglądy doktryny i orzecznictwo Sądu Najwyższego odnoszące się do odpowiedzialności za szkody wyrządzone w leczeniu. Nie ulega wątpliwości, że lekarz stawiający diagnozę i prowadzący terapię dokonuje tych czynności samodzielnie, zgodnie ze swoją (często ściśle specjalistyczną) wiedzą i nie podlega w tej dziedzinie poleceniom przełożonych. Niemniej jednak powszechnie przyjmuje się dziś, że zatrudniający go zakład opieki zdrowotnej odpowiada za szkody wyrządzone jego działaniem na zasadzie ryzyka, zgodnie z art. 430 k.c.<sup>31</sup>

<sup>30</sup> Zob. np. A. RembIELiński, *op. cit.*, s. 103 i n.; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 468; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 206 i n.; G. Bieniek, *op. cit.*, s. 389; W. Dubis, *op. cit.*, s. 721.

<sup>31</sup> Zob. np. M. Sośniak, *O ile zakład leczniczy odpowiada za szkody wyrządzone przez zatrudnionych w nim lekarzy*, [w:] *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Kazimierza Przybyłowskiego...*, s. 321 i n.; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 65; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 468; J. Dąbrowa, *Odpowiedzialność deliktowa osoby prawnej za winę własną i cudzą*, „*Studia Cywilistyczne*” 1970, t. 16, s. 26 i n.; A. RembIELiński, *op. cit.*, s. 164 i n.; H. Dąbrowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Z. Resich, J. Ignatowicz, J. Pietrzykowski, J.I. Bielski, t. 2, Warszawa 1972, s. 992; M. Nesterowicz, *Prawo medyczne*, Toruń 1998, s. 172 i n.; W. Czachórski, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2002, s. 224; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 206 i n.; M. Saffjan, *op. cit.*, s. 1217. Zob. też wyr. SN z 8 stycznia 1965 r., II CR 2/65, OSPiKA 1967, nr 9, poz. 220 z glosą A. Szpunara. Dopóki chodziło o lekarzy zatrudnionych w państwowej służbie zdrowia, a odpowiedzialność Skarbu Państwa za funkcjonariuszy była ukształtowana bardzo szeroko, podstawą tej odpowiedzialności była najpierw ustawa z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. Nr 54, poz. 243), a później art. 417 k.c., nie ma to jednak znaczenia dla istoty sprawy, gdyż przepisy te mówiły o wyrządzeniu szkody przy wykonywaniu powierzonych czynności. Odmienny pogląd co do odpowiedzialności przełożonego za czynności lecznicze wyrażali dawniej

Powstanie odpowiedzialności na zasadzie ryzyka umożliwia zatem cecha kierownictwa rozumianego jako oddziaływanie lub choćby możliwość oddziaływania<sup>32</sup> jednego podmiotu na drugi za pomocą wypowiedzi dyrektywalnych (poleceń, wskazówek) w celu wpływania na zachowanie podmiotu podległego kierownictwu. Decyzje przełożonego wiążące podwładnego mogą mieć zarówno charakter konkretny, odnosić się do ściśle określonego i jednorazowego postępowania, jak i ogólny, dotyczyć całego zespołu zachowań albo nawet wyznaczać tylko kierunek działania podwładnego, pozostawiając mu swobodę doboru sposobów i środków<sup>33</sup>.

Ustawa nie określa, jakiego rodzaju stosunki zwierzchnictwa pomiędzy podmiotami mogą być uznane za uzasadniające odpowiedzialność przełożonego na zasadzie ryzyka. Nie ulega wątpliwości, że stosunek podległości, z którym wiąże się omawiana odpowiedzialność, może mieć charakter zarówno stosunku prawnego, a zatem opierać się na prawnych kompetencjach jednego podmiotu do kierowania zachowaniem drugiego, jak i być stosunkiem czysto faktycznym, w którym posłuch jednej osoby wobec drugiej nie jest skutkiem istnienia jakiegось obowiązku prawnego<sup>34</sup>. Najbardziej typowymi przykładami stosunków prawnych, z którymi wiąże się podległość innej osobie, są stosunki służbowe w tzw. służbach mundurowych (wojsku, policji, Straży Granicznej, Służbie Celnej itp.)<sup>35</sup>. Niewątpliwie cechą tę mają także stosunki pracy zarówno podlegające wyłącznie regulacji kodeksu pracy (gdzie relacja podległości wyrażona jest wprost w art. 22 § 1 i art. 100 § 1 k.p.), jak i normowane przez ustawy szczególnie<sup>36</sup>. Z kolei zobowiązaniowe stosunki cywilnoprawne odnoszące się do świadczenia usług, na czele z umową o dzieło i umową zlecenia, nie ustanawiają zależności wykonawcy (przyjmującego zlecenie) od zamawiającego (dającego zlecenie) mającej cechy podporządkowania, o którym mówi art. 430 k.c.<sup>37</sup> Wyrażany dawniej pogląd,

---

np. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 87; A. Ohanowicz, [w:] A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 133; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1050, a także W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 573.

<sup>32</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 65, *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 468; M. Safjan, *op. cit.*, s. 1217.

<sup>33</sup> Por. A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 96 i n.

<sup>34</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 66; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 468; A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 108; W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 574; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 207.

<sup>35</sup> Co do pojęcia i rodzajów stosunków służbowych, zob. T. Kuczyński, *Właściwość sądu administracyjnego w sprawach stosunków służbowych*, Wrocław 2000, s. 13 i n., oraz powołaną tam literaturę.

<sup>36</sup> Inną kwestią jest to, że pojęcie pracodawcy według art. 3 k.p. może obejmować także podmioty, które nie mają zdolności prawnej w rozumieniu prawa cywilnego i nie mogą ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej.

<sup>37</sup> Zob. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 171 i n.; A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 110 i n.; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 469.

że niektóre przypadki zlecenia mogą zawierać element ścisłego podporządkowania przyjmującego zlecenie dającemu je<sup>38</sup>, nie zasługuje obecnie na poparcie. Zastrzeżenie w umowie nazwanej zleceniem uprawnień kierowniczych dla dającego zlecenie przekreśla, moim zdaniem, możliwość zakwalifikowania powstałego z niej stosunku prawnego jako zlecenia bądź stosunku podobnego (art. 750 k.c.) i zmusza do uznania jej za umowę o pracę (zob. art. 22 § 1<sup>1</sup> i § 1<sup>2</sup> k.p.).

Istotne znaczenie ma fakt, że relacja podporządkowania może wytworzyć się pomiędzy dwiema osobami samoistnie i mieć postać stosunku faktycznego. Może to zachodzić na przykład w relacjach rodzinnych, w ramach których członkowie rodziny np. współuczestniczą w prowadzonej przez jednego z nich działalności gospodarczej, wykonując jego polecenia, a nie pozostając w stosunku prawnym zatrudnienia. O podporządkowaniu można mówić także np. w przypadku organizacji harcerskich, ale i w odniesieniu do niektórych patologicznych zjawisk społecznych, takich jak struktury zorganizowanej przestępczości czy nieformalne relacje podporządkowania w wojsku. Faktyczne podporządkowanie może także towarzyszyć stosunkom prawnym, które same nie wprowadzają zależności wykonawcy od powierzającego (np. stosunkowi zlecenia), lub zachodzić pomiędzy stronami nieważnej umowy (np. umowy o pracę), gdy te wykonują ją, nieświadomie jej nieważności<sup>39</sup>.

Wobec tak szerokiego zakresu pojęcia kierownictwa, jaki nakreślono powyżej, niezbędne jest sprecyzowanie, kto jest stroną zwierzchnią w relacji podległości, o której mówi art. 430 k.c.; kto ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie tego przepisu. Ustawa nie ogranicza katalogu tych osób, stwierdza jednak, że powierzający ma działać na własny rachunek. Sprawa jest prosta wówczas, gdy jedna osoba fizyczna poleciła wykonanie jakiejś czynności innej osobie pozostającej z nią w stosunku podległości. Komplikuje się jednak w bardziej złożonych układach organizacyjnych, w których istnieje wiele relacji władztwa i podporządkowania, polecenia mogą wydawać różne osoby stojące na różnych szczeblach hierarchii, a zatem będące w istocie elementami danej złożonej organizacji. Tymczasem nowoczesny obrót gospodarczy opiera się właśnie na działaniu dużych zespołów ludzkich połączonych złożonymi więzami organizacyjnymi i przybierających najczęściej postać osób prawnych. W tych przypadkach wyrażone w art. 430 k.c. kryterium działania na własny rachunek staje się istotne. Odpowiedzialność za działania podwładnego przypisana może być bowiem nie osobie fizycznej sprawującej bezpośrednio bądź pośrednio kierownictwo nad sprawcą i wydającej mu polecenia, ale temu podmiotowi prawa cywilnego, w którego interesie wykonywana jest czynność podwładnego, który odnosi korzyść z jej dokonania. Jeżeli zatem polecenie wykonania czynności pochodzi od organu

<sup>38</sup> Tak A. Rembieniński, *op. cit.*, s. 112.

<sup>39</sup> Zob. Z.K. Nowakowski, *op. cit.*, s. 177 i n.; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 469.

osoby prawnej czy też od osoby pełniącej w strukturze tej osoby prawnej funkcję kierowniczą pośredniego szczebla, jest ono wydawane na rachunek osoby prawnej i ona ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przy jego realizacji<sup>40</sup>.

Doktryna stoi na stanowisku, że w każdym momencie swojego działania podwładny ma tylko jednego przełożonego, który za szkodliwe skutki jego działalności odpowiada. W przypadku tymczasowego „oddelegowania” podwładnego do dyspozycji innego przełożonego odpowiedzialność ponosi ten, komu podwładny podlega w chwili wyrządzenia szkody; dopuszcza się jednak wyjątki w przypadkach krótkoterminowego i dorywczego „użyczenia” podwładnego. Zasadnicze znaczenie ma także i w tym przypadku kryterium powierzenia wykonywania czynności na własny rachunek<sup>41</sup>. W ważnej praktycznie sytuacji wykonywania pracy tymczasowej prezentowane jest jednak wyłącznie rozwiązanie odmienne – za podmiot ponoszący odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez pracownika tymczasowego uważa się nie pracodawcę użytkownika, ale agencję pracy tymczasowej<sup>42</sup>. Jest to pogląd bardzo dyskusyjny. Nie ulega wątpliwości, że to agencja pracy tymczasowej jest pracodawcą pracownika tymczasowego – zatrudnia go i powierza mu wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy użytkownika (zob. art. 7 i n. ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymczasowych<sup>43</sup>). Żaden przepis tej ustawy nie rozstrzyga jednak wprost kwestii odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez pracownika tymczasowego osobie trzeciej (niebędącej ani pracodawcą użytkownikiem, ani agencją pracy tymczasowej). Zwłaszcza powoływany niekiedy na uzasadnienie krytykowanego tu stanowiska art. 19 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych nie dotyczy tej kwestii, ale wyłącznie odpowiedzialności agencji pracy tymczasowej za szkody wyrządzone przez pracownika tymczasowego pracodawcy użytkownikowi oraz roszczeń regresowych tej agencji do pracownika tymczasowego. Odpowiedzialność któregoś podmiotu korzystającego z usług pracownika tymczasowego za szkody wyrządzone przez niego osobie trzeciej musi zatem opierać się na przepisach kodeksu cywilnego, przede wszystkim na art. 430. Jak wyjaśniono powyżej, odpowiedzialność ta nie jest związana ściśle i niezmiennie ze stosunkiem pracy, ale nawet w wypadku szkód wyrządzonych przez pracownika ponosi ją ten, kto obecnie powierzył pracownikowi wykonywanie czynności w swoim in-

<sup>40</sup> Zob. A. Ohanowicz, *op. cit.*, s. 134 i n.; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1049 i n.; W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 572; *idem*, *Zobowiązania...*, s. 223; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 467; Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 206 i n.; G. Bieniek, *op. cit.*, s. 388; W. Dubis, *op. cit.*, s. 720 i n.

<sup>41</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 65; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 472; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1051; G. Bieniek, *op. cit.*, s. 391. Zob. też wyr. SN z 1 lipca 1965 r, PiP 1965, nr 12, s. 966 z glosą A. Szpunara.

<sup>42</sup> Zob. P. Zbroja, *Odpowiedzialność pracowników tymczasowych za szkodę wyrządzoną pracodawcy i osobie trzeciej*, MoP 2003, nr 6, s. 284 i n.; A. Sobczyk, *Ustawa o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Komentarz*, Kraków 2005, s. 97.

<sup>43</sup> Dz.U. Nr 166, poz. 1608 ze zm.

teresie (na swój rachunek) i miał możliwość kierowania jego działaniami. W mojej ocenie, w świetle art. 2 pkt 2 i art. 14 ust. 1 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych oraz art. 18 ust. 12 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy<sup>44</sup>, podmiotem takim jest wyłącznie pracodawca użytkownik. Powołane przepisy stanowią bowiem wyraźnie, że pracownik tymczasowy jest wprawdzie zatrudniony przez agencję pracy tymczasowej, ale wyłącznie w celu wykonywania pracy tymczasowej na rzecz i pod kierownictwem pracodawcy użytkownika, a ten ostatni wykonuje obowiązki i korzysta z praw przysługujących pracodawcy w zakresie niezbędnym do organizowania pracy z udziałem pracownika tymczasowego, wyznacza mu zadania i kontroluje ich wykonywanie. Nie ulega wątpliwości, że to pracodawca użytkownik odnosi bezpośrednią i główną korzyść z aktywności pracownika tymczasowego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że z punktu widzenia poszkodowanego to, czy pracownik wyrządzający szkodę jest zatrudniony na zwykłych zasadach, czy też jest pracownikiem tymczasowym (a od tego miałoby zależeć, kto jest zobowiązany do naprawienia szkody), jest okolicznością przypadkową i trudną do ustalenia.

## 5. Wina wykonawcy

Dalszą przesłanką odpowiedzialności przełożonego jest wina podległego mu wykonawcy w wyrządzeniu szkody. Wina jest tu rozumiana tak samo jak na tle art. 415 k.c.<sup>45</sup>, niezbędne jest zatem stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości postępowania wykonawcy oraz możliwość postawienia mu z tego tytułu indywidualnego zarzutu. Także okoliczności wyłączające bezprawność czynu bądź winę mogą mieć zastosowanie do wykonawcy powierzonej czynności, uchylając odpowiedzialność przełożonego. W zasadzie odpowiedzialność powierzającego wykonanie czynności uzasadnia każda tzw. postać winy wykonawcy; odpowiedzialność ta powstaje zatem zarówno wtedy, gdy podwładny postąpił bezprawnie w sposób umyślny, jak i kiedy uczynił to nieumyślnie. Jednak w pewnych wypadkach umyślnego działania podwładnego odpowiedzialność przełożonego może być wyłączona ze względu na brak związku między wykonywaniem powierzonej czynności a wyrządzeniem szkody. Sytuacja taka będzie miała miejsce wówczas, gdy wykonawca naruszy obowiązujące go normy postępowania, działając w innym celu niż wykonanie powierzonej mu czynności. Chodzi tu zatem głównie o szkody wyrządzone zachowaniem podjętym w zamiarze kierunkowym naruszenia prawa czy zasad współżycia społecznego, gdy to naruszenie jest jedynym celem zachowania sprawcy. Natomiast odpowiedzialność przełożonego nie jest wykluczona w większości wypadków umyślności polegającej na zamiarze

<sup>44</sup> Dz.U. Nr 99, poz. 1001 ze zm.

<sup>45</sup> Zob. A. Rembieliński, *op. cit.*, s. 145 i n.; Z. Masłowski, *op. cit.*, s. 1049; W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 574; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 473.

ewentualnym – gdy podwładny ma na celu wykonanie powierzonej mu czynności, ale godzi się z towarzyszącym temu możliwym naruszeniem obowiązujących go norm postępowania.

Przesłanka odpowiedzialności przełożonego, jaką jest wina podwładnego, ma zastosowanie także wówczas, gdy sam podwładny za wyrządzoną szkodę ponosiłby odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (np. wyrządził ją ruchem mechanicznego środka komunikacji, którego był posiadaczem)<sup>46</sup>.

W odniesieniu do odpowiedzialności przełożonego szczególnie szerokie zastosowanie ma koncepcja tzw. winy anonimowej. Jeżeli bowiem wykonanie czynności powierzono dwóm osobom lub ich większej liczbie, dla dochodzenia roszczenia od przełożonego wystarczające jest wykazanie, że szkodę wyrządziła w sposób zawiniony jedna z nich, jednak indywidualne ustalenie sprawcy nie jest konieczne<sup>47</sup>. Ma to zastosowanie zwłaszcza w przypadku szkód wyrządzonych przez zespół lekarzy i personel pomocniczy, grupę pracowników jakiegoś przedsiębiorstwa itp. Stosowanie tej koncepcji niesie jednak ze sobą obiektywizację odpowiedzialności, ponieważ tak ustalana „wina” nie ma cech indywidualnej (osobistej) oceny postępowania sprawcy.

Wymóg winy podwładnego w wyrządzeniu szkody powoduje, że odpowiedzialność przełożonego na podstawie art. 430 k.c. zachodzi tylko w tych wypadkach, w których istnieje odpowiedzialność wykonawcy, zwykle oparta na podstawie art. 415 lub art. 416 k.c. Przełożony odpowiada bowiem na zasadzie ryzyka za szkody wyrządzone przez podwładnego jego własnym, bezprawnym i zawinionym czynem, a zatem czynem uzasadniającym odpowiedzialność według reguły ogólnej. Zasadą jest więc, że odpowiedzialność za podwładnego jest odpowiedzialnością wspólnie z podwładnym, solidarnie, na podstawie art. 441 § 1 k.c. Od tej zasady doniosły wyjątek wprowadza jednak art. 120 § 1 k.p., dotyczący największej i najważniejszej grupy przypadków działania przez podwładnego – wykonywania czynności przez pracownika w ramach jego obowiązków. Zgodnie z tym przepisem w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej do naprawienia szkody jest zobowiązany wyłącznie pracodawca (który zachowuje jedynie ograniczone roszczenie regresowe do pracownika). Przepis ten nie stanowi podstawy odpowiedzialności pracodawcy, nie wskazuje zresztą żadnych dalszych przesłanek tej odpowiedzialności, poza wyrządzeniem szkody przez pracownika przy wykonywaniu jego obowiązków. Pracodawca ponosi zatem odpowiedzialność na podstawie przepisów kodeksu cywilnego, m.in. art. 430 k.c. Znaczenie art. 120 § 1 k.c. jest tylko takie, że wyłącza on zastosowanie do pracownika wykonującego obowiązki pracownicze art. 415 k.c.

<sup>46</sup> Zob. A. Rembieliński, *op. cit.*, s. 151 i n.

<sup>47</sup> Zob. A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 66; *idem*, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 473; J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 36 i n. A. Rembieliński, *op. cit.*, s. 152 i n.; W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 574 i n.

oraz wszelkich innych przepisów ustanawiających jego odpowiedzialność odszkodowawczą (przede wszystkim art. 427, 431 i 436 k.c.)<sup>48</sup>. W nauce i judykaturze prawa pracy panuje pogląd, że omawiane wyłączenie odpowiedzialności dotyczy tylko szkód wyrządzonych nieumyślnie, co do których odpowiedzialność pracownika wobec pracodawcy jest ograniczona przez art. 114 i n. k.p., natomiast nie obejmuje szkód wyrządzonych umyślnie, za które pracownik odpowiada w pełnej wysokości (art. 122 k.p.)<sup>49</sup>. Jakkolwiek tak sformułowanego poglądu nie da się wprost uzasadnić treścią art. 120 k.p., to przemawiają za nim względy funkcjonalne. Uważa się bowiem, że celem przepisu jest nieobciążanie pracownika kosztami błędów popełnionych przez niego przy wykonywaniu jego obowiązków, a zatem w ramach działań podejmowanych w interesie pracodawcy<sup>50</sup>. Nie zasługuje jednak na taką ochronę pracownik, który nie na skutek błędu, ale umyślnie narusza prawo lub zasady współżycia społecznego. Ten dominujący pogląd, jakkolwiek dyskusyjny, nie powinien raczej prowadzić do nietrafnych rozstrzygnięć, ponieważ działanie umyślne przeważnie nie jest czynem popełnionym przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

<sup>48</sup> Zob. J. Skoczyński, *Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez pracownika osobie trzeciej przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych*, PiZS 1998, nr 11, s. 35 i n. (wraz z powołanym tam orzecznictwem); *idem*, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. Z. Salwa, Warszawa 2003, s. 424; J. Iwulski, [w:] J. Iwulski, W. Sanetra, *Kodeks pracy. Komentarz*, Warszawa 1996, s. 337; L. Florek, T. Zieliński, *Prawo pracy*, Warszawa 1996, s. 216 i n.; K. Jaśkowski, E. Maniewska, *Kodeks pracy. Komentarz*, Kraków 2004, s. 370; B. Wagner, [w:] *Kodeks pracy. Komentarz*, red. L. Florek, Warszawa 2005, s. 716 (stanowisko autorki nie jest jednak zupełnie jasne w świetle jej dalszej wypowiedzi); Z. Radwański, A. Olejniczak, *op. cit.*, s. 207 i n.; M. Safjan, *op. cit.*, s. 1218. Z orzecznictwa zob. przede wszystkim uchwałę SN (7) z 7 czerwca 1975 r., III CZP 19/75, OSN 1976, nr 2, poz. 20, oraz uchwałę SN (7) z 12 czerwca 1976 r., III CZP 5/76, OSN 1977, nr 4, poz. 61; podobnie wyr. SN z 30 maja 1980 r., I CR 139/80, OSP 1981, nr 9, poz. 163; wyr. SN z 25 marca 1987 r., II CR 48/87, niepubl.; wyr. SN z 21 maja 2003 r., IV CKN 166/01, niepubl. Nietrafny wydaje się prezentowany niekiedy przez cywilistów pogląd, że art. 120 § 1 k.p. wyłącza zastosowanie art. 430 k.c. (tak W. Czachórski, *Zobowiązania...*, s. 225; W. Dubis, *op. cit.*, s. 721). Trudno byłoby też uzasadnić stanowisko, że przepis ten wprowadza subsydiarną odpowiedzialność pracownika wobec osoby trzeciej (tak M. Nesterowicz, *Odpowiedzialność kontraktowa i deliktowa (Uwagi de lege ferenda i o stosowaniu prawa)*, PiP 1999, nr 1, s. 20). Krytykę samej zasady nieodpowiedzialności pracownika ze względów funkcjonalnych i polityczno-prawnych przeprowadził W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 710 i n.

<sup>49</sup> Zob. np. J. Iwulski, *op. cit.*, s. 337; L. Florek, T. Zieliński, *op. cit.*, s. 217; T. Kuczyński, [w:] Z. Kubot, T. Kuczyński, Z. Masternak, H. Szurgacz, *Prawo pracy*, Warszawa 2005, s. 164; K. Jaśkowski, E. Maniewska, *op. cit.*, s. 370. Zob. też wyr. SN z 25 lutego 1976 r., II PR 302/74, PiZS 1976, nr 2, s. 56; wyr. SN z 27 lutego 1975 r., I PR 238/74, OSP 1975, nr 7, poz. 181 i uchwałę SN (7) z 12 czerwca 1976 r., III CZP 5/76, OSN 1977, nr 4, poz. 61. Dalszą literaturę i orzecznictwo podaje B. Wagner, *op. cit.*, s. 715. Wątpliwości w tej kwestii wyraża J. Skoczyński, *Odpowiedzialność za szkodę...*, s. 36.

<sup>50</sup> Zob. B. Wagner, *op. cit.*, s. 714. Nie mogę natomiast podzielić wyrażonego tam poglądu, że art. 120 § 1 k.p. „przez urealnienie kompensaty doznanej szkody chroni zarazem osoby poszkodowane”, co ma się wiązać z ograniczonymi możliwościami majątkowymi pracownika. Wyłączenie czyjejś odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę nigdy nie „urealnia kompensaty” ani nie chroni osoby poszkodowanej.